

*Izabela Trzecińska*

Instytut Religioznawstwa, Uniwersytet Jagielloński

## Wprowadzenie



Niniejsza książka stanowi podsumowanie cyklu kilkuletnich badań nad naturą czasu, prowadzonych w ośrodku krakowskim w ramach grantu przygotowanego przez Profesora Andrzeja Wiercińskiego, który, niestety, zdążył tylko zainicjować te poszukiwania. Jednakże we wszystkich pracach badawczych, które powstały już po Jego odejściu, pojawiały się odwołania do Jego prac, pomysłów i pytań. Książka ta jest trzecią w cyklu, jakie zostały wydane w ciągu ostatnich dwóch lat. Poprzedziły ją *Religie i tajemnica czasu* (Kraków 2005) oraz *Religia – System – Ewolucja* (Kraków 2006). Zgodnie z założeniami Profesora zostały pomyślane w sposób multidyscyplinarny, a więc tak, aby przedstawiać problem w szerokiej perspektywie, gromadząc prace autorów reprezentujących różne dziedziny wiedzy.

Problematyka związków symboliki światła i czasu w różnych tradycjach religijnych i filozoficznych stanowi nowy temat badawczy, który do tej pory nie został szerzej omówiony w żadnych znaczących polskich i światowych pracach. O ile bowiem relacja przestrzeni i światła wydaje się oczywista, to związki światła z czasem stanowią znacznie bardziej złożony problem. Tymczasem to właśnie światło w wielu religijnych interpretacjach stanowi archetyp boskiej mocy, przez którą i w której pojawia się świat. Samo światło rozumiane jako boska energia jest pozaczasowe, ponieważ jest pierwszą manifestacją wieczności

transcendencji, a jednocześnie uczestniczy w czasie, kreuje go i rozwija, by ostatecznie znieść jego przepływ. Ten wątek współzależności manifestacji światła i przepływu czasu jest widoczny zarówno w opisach kosmologicznych, jak i w tekstach odnoszących się do istoty boskiej i ludzkiej świadomości, która wiąże się z symboliką pierwotnego, boskiego światła. Z konieczności problem początku i końca świata oraz człowieka stanowi ogólniejszy kontekst prowadzonych w książce rozważań. Początek i koniec są bowiem tymi osobliwymi punktami egzystencji, w których związek czasu i światła ujawnia się w największej możliwej jasności dostępnej hermeneutyce. Tylko w tych punktach, stanowiących szczególnie granice zetknięcia się zjawiskowego świata i transcendencji, jawić się może wspólna organiczna jedność światła i czasu.

Artykuły zgromadzone w książce można w zasadzie podzielić na dwie grupy. Trzy pierwsze odnoszą się do indywidualnego doświadczenia człowieka opisywanego w wielkich systemach filozoficznych i religijnych, a tytułowa relacja światła i czasu zostaje tu odniesiona przede wszystkim do procesu poznania. W takim podejściu nie obowiązują pytania „skąd?” i „dlaczego?”. Kwestią najistotniejszą staje się natomiast opis takiego doświadczenia, które dotyka źródeł egzystencji. Ta *questio perennis* odnosi się z konieczności do niewiadomej, która najbardziej nurtuje, a jednocześnie zawsze pozostanie, przynajmniej w dyskursie, problemem usytuowanym na pograniczu apofatyczności. Stąd też książkę otwiera artykuł Łukasza Trzcińskiego, zatytułowany *Podróż do „nie wiem”*. Autor wskazuje w nim na paradoksalność związku pojęć czasu i światła w potocznym rozumieniu. Przekroczenie czasu, jego skurczenie do – jak pisze autor – „postaci quasi-punktu”, jest jednocześnie uzyskaniem światła prawdziwej wiedzy, które prowadzi do transcendencji, będąc jej głębokim doświadczeniem. Kolejny artykuł to *Byt jestestwa ludzkiego – transcendencja, faktyczność, czas – na przykładzie hermeneutyki wczesnego Martina Heideggera* Piotra Mroza. Autor przedstawił w nim Heideggerowską koncepcję człowieka, dla którego czasowość stanowi warunek *sine qua non* urzeczywistnienia. Możliwość istnienia wiecznie się wyłania, podobnie jak nieustannie ujawnia się prześwit prawdy. W tym podejściu nie może być mowy o żadnej substancji, gdyż Heidegger rezygnuje z pojęć fundamentalnych, do których zalicza się i transcendencja. *Aletheia* jest nieskończonym procesem odsłaniania, dzięki któremu

z mroków bytu wyłania się światło, chociaż nigdy nie jest ono pełne ani ostateczne.

Kolejnym podejściem odnoszącym się do kwestii relacji światła i czasu w kontekście doświadczenia podmiotu, tym razem w tradycji buddyzmu tybetańskiego, jest tekst Joanny Greli *Tybetańskie koncepcje światła*. W buddyzmie idea światła szczególnie mocno wiąże się z koncepcją umysłu, przy czym światło jest uznawane nie tylko za podstawę wyzwalającego poznania, ale i zasadę całej rzeczywistości. Światło to przejawia się w czasie, znosząc jednocześnie jego moc. Rozpuszczenie w świetle oznacza uwolnienie od czasu i pokonanie wszelkich uwarunkowań, które istnieją w przejawionym świetle. W ujęciu buddyzmu tybetańskiego czas zawsze pozostaje względny.

W drugiej części książki zamieszczono studia poświęcone analizie wybranych koncepcji kosmologicznych i eschatologicznych w judaizmie i chrześcijaństwie. Tę część otwiera artykuł Tomasza Sikory *Lewiatan – czas i światło. Impresje hermeneutyczne*, który stanowi znakomitą analizę egzegetycznych tekstów rabinackich odnoszących się do symboliki Lewiatana. Sikora wskazuje na fundamentalną ambivalencję symboliki tego morskiego, a w gruncie rzeczy kosmicznego potwora, która pozostaje mocno związana z ideą czasu i jego przekraczania. Lewiatan pojawia się i znika, a jednocześnie odnosi się zarówno do początku świata, jak i do jego eschatologii, toteż stanowi jeden z symbolicznych zworników dziejów. Autor wskazuje też na wątek mesjański tych interpretacji – skóra Lewiatana symbolizująca czas staje się w trakcie eschatologicznej uczyty mesjańskiej światłem i dopiero ta transformacja oznacza właściwe przekroczenie czasu.

Następny artykuł, autorstwa Anny Olszewskiej, zatytułowany *Obrazy narodzin czasu w sztuce wieków średnich przed recepcją Arystotelesa*, stanowi omówienie koncepcji średniowiecznych na podstawie przedstawień ikonograficznych. Ówczesna ikonografia czwartego dnia stworzenia odzwierciedla kreację ciał niebieskich oraz ich relację z problemem mierzenia czasu. W tym kontekście można wykazać szczególnie znaczenie owych ciał rozumianych jako światła, które nie tylko wyznaczają porządek kosmosu, ale także zostają odniesione do przebiegu i sensu historii świata. Trzeba przyznać, że kategoria czasu, która pojawia się w wyniku tych dociekań, jest stosunkowo słaba – zgodnie z przesłaniem z *Timajosa*, czas powstaje wraz ze światem, ale jego

znaczenie metafizyczne pozostaje znikome. Czas jest w tym przypadku przede wszystkim miarą przemijania i odnosi się do skończoności stworzenia, którą określa i której nie przekracza. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że ta ikonograficzna interpretacja czasu nie wyczerpuje powstałych w tradycji średniowiecznej koncepcji odnoszących się do tego zagadnienia.

Tekst Izabeli Trzcińskiej *Lux in tenebris. Czas i światło w nowożytnej kosmologii* odnosi się także do syntezy wątków z Księgi Rodzaju oraz *Timajosa*, a jednak ich interpretacja datująca się na początki nowożytności jest całkiem inna. Powodem wprowadzonych zmian są z pewnością dodatkowe inspiracje, takie jak Kabała, koncepcje alchemiczne czy hermetyzm, które wówczas się pojawiają. W kontekście tej nowej hermeneutyki czas staje się szczególnym rodzajem przemiany, która sama w sobie może mieć znaczenie transcendentne. Naprzemienność czasu i wieczności, tak jak chaosu i kosmosu staje się od tej pory wyznacznikiem istnienia, ale też wskazaniem na jego boskie pochodzenie.

Książkę zamyka artykuł napisany przez współczesnego kosmologa, a więc reprezentujący dziedzinę całkowicie odmienną od dotychczasowych. *Światło i kosmos* Tomasza Płazaka stanowi znakomite wprowadzenie do tej problematyki. Autor referuje w nim krótko początki swej dyscypliny naukowej oraz związane z nią główne problemy i kontrowersje badawcze. Szczególnie godne uwagi są z pewnością informacje dotyczące najnowszych wyników badań eksperymentalnych nad początkami Wszechświata. Tak jak refleksja nowożytna różniła się diametralnie od przymyśłów średniowiecznych, mimo że punktem wyjścia były te same teksty z Biblii i Platona, tak współczesne rozwiązania mają zupełnie nowy charakter, co wynika zarówno z matematycznego języka opisu, jak też wykorzystania nieznanych wcześniej badań eksperymentalnych i obserwacji. Niestychanie ważne jest również, że proponowane rozwiązania nie muszą być zgodne z żadną doktryną religijną, a nawet z założenia powinny być obiektywne i niezależne wobec wszelkich przekonań religijnych i ideologicznych. Owo współczesne „szkiełko i oko” nie stoi jednak w opozycji do wcześniejszych ujęć. Dzieje się tak dlatego, że postawione tu pytanie także odnosi się do kwestii podstawowych, a więc i do transcendencji. Pytanie to, podobnie jak wcześniejsze rozważania religijne, również musi ostatecznie zostać zawieszone – ktoś bowiem wie, co było przed Wielkim

Wybuchem (o ile ten w ogóle zaistniał), jak i czym sam ów Wielki Wybuch miałby być? Faktycznym Początkiem, a może tylko fraktalową pulsacją? Czy istnieje tzw. absolutny czas i jaka jest jego relacja ze światłem? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań muszą zostać zawieszone również w kontekście współczesnych badań. Pozostają więc tylko intuicje. Jednakże, jak wskazują teksty zgromadzone w niniejszej książce niezależnie od różnorodności zaprezentowanych ujęć, właśnie intuicje – metafizyczne, mityczne, hermeneutyczne, mistyczne i naukowe – mają podstawowe znaczenie w procesie formułowania koncepcji doświadczenia człowieka i kształtowania naszego obrazu świata.